

„Jestem wściekły”

Data publikacji: 8.08.2021 16:28

Tegoroczny Rajd Rzeszowski dobiegł końca. W rywalizacji wzięli udział m.in. bracia z Ustronia – Jarosław i Marcin Szejowie. Niestety, załoga Hyundai Poland Racing nie ukończyła zmagania.



mat. pras.

Awaria pokrzyżowała piątkowe plany braci z Ustronia, ale w sobotę nie było po niej śladu i Szejowie spisywali się bardzo dobrze. Na pierwszym przejeździe Pstrągowej zajęli trzeci czas, co dało im pierwsze OS-owe podium odkąd jeżdżą w Hyundai i20 R5. Niestety, w ferworze walki, zawiódł czynnik ludzki, a szanse na punkty przekreślił jeden błąd. Rajd Rzeszowski zakończył się dla zespołu zatrzymaniem kilka metrów za metą ósmego odcinka specjalnego.

- Jestem wściekły. Jest mi naprawdę bardzo przykro, bo wykonywaliśmy dziś świetną pracę. Czasy w czołówce, na odcinkowym podium, tylko to potwierdzają. Niestety błąd ludzki uniemożliwił nam ukończenie rajdu. Wiem co zrobić, wiem jakie wyciągnąć konsekwencje, na kolejnym rajdzie będziemy mądrzejsi o tę lekcję – przyznał Jarosław Szeja. **- Jeszcze pokażemy nasze tempo i potwierdzimy, że razem z Hyundai Poland Racing, tym wspianiałym samochodem potrafimy pojechać szybko!** – dodał.

Sport na OX.pl, czytaj także:

- [Udany powrót](#)
- [Stawką jest awans na ZIO](#)

ap